

Stanisław Nagy

Kościół Starego Testamentu – Boży projekt pisany dziejami Narodu Wybranego

Wrocławski Przegląd Teologiczny 19/1, 7-12

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KARD. STANISŁAW NAGY SCJ*

KOŚCIÓŁ STAREGO TESTAMENTU – BOŻY PROJEKT PISANY DZIEJAMI NARODU WYBRANEGO

Kluczowe w eklezjologii katolickiej pytanie: czy i kiedy Chrystus powołał do istnienia Kościół, nowy lud Boży, stawiano sobie od początku chrześcijaństwa. Odpowiedź na to pytanie formułowano w różnorodny sposób. I ten stan rzeczy trwa właściwie do dzisiaj, chociaż eklezjologia dała w tej mierze miarodajne odpowiedzi (por. KK I-II). Ponownie jednak tę sprawę jednoznacznie naświetlił Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice *Dominum et Vivificantem* (por. DV 22-26), a także w swoich śródowych katechezach o Kościele¹. Wszystko więc wydaje się być w tej doniosłej sprawie powiedziane. A jednak...

Pojawia się ostatnio niebezpieczna tendencja do wyłączenia faktu powstania Kościoła z okresu publicznego działania Chrystusa, przesuwająca jego powstanie na nieokreślony czasowo i wydarzeniowo okres po zmartwychwstaniu. Nie bez wpływu na odrywanie powstania Kościoła od wymiaru historyczno-przedpaschalnego jest teza H. Künga, że Chrystus tylko zapowiedział powstanie Kościoła, ale ostatecznie nie jest pewne, że go rzeczywiście założył². A tymczasem, jeżeli dogłębnie spojrzeć się na zagadnienie powstania Kościoła, widać, że posiada ono wyraźny wymiar historyczny – i to wymiar bardzo odległy, bo sięgający już Starego Testamentu.

* Kard. prof. dr hab. dr h.c. Stanisław Nagy SCJ – KUL Lublin, członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1986–1996, mieszka w Krakowie.

¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Dzieła zebrane. Katechezy*, t. VII, cz. 2: *Kościół*, s. 327–802.

² Por. Y. CONGAR, *L'Église de saint Augustin à l'époque moderne*, Paris 1970, s. 469–472.

1. Eklezjalny sens Starego Testamentu

Przez „Stary Testament” rozumie się dzieje narodu żydowskiego naznaczone szczególną interwencją Jednego Boga. Nazwą tą określa się również dyktowany przez Boga zapis przebiegu tych dziejów w postaci ksiąg Pisma Świętego, nazywanymi księgami Starego Testamentu. Obydwie te rzeczywistości są ze sobą ściśle powiązane. Na obecnym etapie naszych dociekań uwaga skupiona będzie na tym pierwszym znaczeniu określenia „Stary Testament” z odwoływaniem się do drugiego znaczenia w miarę zaistnienia takiej potrzeby.

Dzieje narodu żydowskiego stanowią fenomen jedyny w swoim rodzaju w wymiarze społecznym i kulturowym ludzkości. Abstrahując od współczesnego rozumienia narodu żydowskiego, określanego mianem państwa Izrael z jego dominującym rysem, jakim jest wymiar polityczny, naród żydowski Starego Testamentu był niezwykle fenomenem o charakterze religijnym. Decydował o tym podstawowy fakt, jakim była wiara w Jedynego Boga, który w wyraźny sposób ingerował w jego losy, tak iż może być nazwany Reżyserem jego historii.

Pierwszym ogniwem tego długiego i zróżnicowanego łańcucha zaangażowania Boga w kształtowanie dziejów Izraela była historia Abrahama. Los jego rodziny, począwszy od wyjścia z Ur w Chaldej, narodzin syna Izaaka, poprzez historię Jakuba i wyjście do Egiptu oraz historię Józefa (Rdz 12–49), rozgrywa się pod dyktando Jedynego, coraz to bardziej wyraziście odsłaniającego swe oblicze Boga-Jahwe.

Już na tym etapie dziejów rodzącego się narodu widać wyraźnie dwie warstwy tego procesu: ludzko-ziemską oraz Boską. Zaznaczają się one wyraziście w kształtowaniu się zrębów Narodu Wybranego – od etapu rodziny, plemienia, aż do formy organizmu społecznego, przypominającego coraz to bardziej klarownie kontury społeczności narodowej. Nowy etap tego procesu wiąże się z wyjściem z niewoli egipskiej i roli, jaką w jego przebiegu odegrał Mojżesz. W jego historii, związanej z losami Narodu Wybranego, rola Boga-Jahwe jeszcze dobitniej się zaznacza. Niemal ręką można dotknąć Bożą interwencję w biegu zdarzeń, które wypełniają organicznie 40-letnią drogę z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Golem okiem widać jak Bóg za rękę prowadzi tę niesforną gromadę potomków Abrahama, Izaaka i Jakuba od momentu cudownego przejścia przez Morze Czerwone, poprzez cudowne zapewnienie wody i żywności, aż do przymierza na Synaju z tablicami danego przez Boga Prawa (por. Wj 11–24).

Ale droga do Ziemi Obiecanej ma również wyraźnie zaznaczającą się warstwę historyczno-ziemską, od zasadniczego trwania Izraela przy Bogu-Jahwe, poprzez momenty tragicznej niewierności po aprobatę zawartego przymierza. Ostatecznie jednak, choć już nie pod wodzą Mojżesza, ale przy czynnej jego prawodawczej inicjatywie, Izrael wchodząc do Ziemi Obiecanej nie jest już zlepkiem plemion połączonych wiarą w Jednego Boga, ale zwartym organizmem narodowym posiadającym jeszcze dość ubogą strukturę organizacyjno-społeczną, która gwarantowała istnienie i funkcjonowanie w etnicznej mozaice plemion

i narodów zdobytego obszaru geograficznego. Ustabilizowana społeczność narodowa Izraela, współżyjąca z bardziej jeszcze i dojrzałej zorganizowanymi społecznościami, stanęła wobec perspektywy zrobienia ostatniego kroku na drodze społecznego dojrzewania.

2. Od epizodu epoki Sędziów do epoki Monarchów

W czasie 40-letniej wędrówki po pustyni grupa wygnańców z Egiptu dojrzała w wymiarze społecznym do postaci zwartej narodowej wspólnoty, przygotowanej do niełatwego zadania: objęcia w posiadanie trudnych terenów bogatej, ale przecież gęsto zaludnionej krainy Kanaanu. Dokonywano tego w twardym wysiłku, ścierając się z osiadłymi tu od dłuższego czasu plemionami palestyńskimi, też już scalonymi w zróżnicowanej postaci organizmy narodowe.

Żydzi stojący u bram Ziemi Obiecanej też przestali być gromadką luźno zespolonych rodów, a stali się już zorganizowaną wspólnotą narodową z dość pierwotnym, bo jeszcze przez Mojżesza ukształtowanym, ale sprawnie funkcjonującym elementem władzy Sędziów. Poza zadaniami sądowniczo-rozjemczymi zmuszani oni byli od czasu do czasu do pełnienia funkcji wojskowo-dowódczych. Podyktowane to było koniecznością obrony przed wrogo nastawionymi do przybyszów żydowskich pierwotnymi mieszkańcami zdobywanej ziemi. Szczegółowy przegląd tamtych wydarzeń i wybitnych postaci daje starotestamentowa Księga Sędziów. Generalnie rzecz biorąc, okres Sędziów był okresem definitywnego dojrzewania Izraela do formy zorganizowanego państwa, tyle że z dość oryginalnym, choć w jakimś stopniu znanym modelem politycznego ustroju. Permanentny nacisk wrogo nastawionych do Żydów sąsiadów zrodził jednak potrzebę naśladowania kształtu ich struktur polityczno-społecznych. I w rzeczy samej – w obliczu agresji nasilającej się ze strony wrogo nastawionych plemion ościennych, mimo stale doznawanej opieki Boga-Jahwe w tej nieustannej walce, naród Izraela postanowił sięgnąć po swoją własną moc przez wybór mającego nimi rządzić króla. Bóg ustami Samuela, ostatniego wielkiego Sędziego Izraela, sprzeciwiał się początkowo takiemu rozwiązaniu (por. 1 Sm 8, 6-10). Powodem tego sprzeciwu było niebezpieczeństwo zapomnienia, że najwyższym suwerenem narodu był i pozostaje Bóg. Jednak wobec uporu Izraelitów Bóg zgodził się na wybór króla, a więc na radykalną zmianę ustrojową, polegającą na typowo monarchicznym modelu kierowania narodem (por. 1 Sm 8, 21-22).

3. Epoka monarchii i sens jej upadku

Pierwszy etap tego nowego porządku, jakim było panowanie króla Saula, nie należał do imponujących. Namaszczony przez Samuela, stosownie do wytycznych, jakie ten otrzymał od Boga (por. 1 Sm 10, 1-16), miał słuchać Boga, bo

„On nie porzuci [...] swego ludu. Postanowił was bowiem uczynić ludem swoim przez wzgląd na wielkie ramie swoje” (1 Sm 12, 12-13).

Dwie ważne wskazówki starzejący się Prorok daje Izraelowi zgadzając się na królowanie Saula. Królowanie to pozostaje królowaniem Boga, bo będzie królowaniem nad ludem, który jest własnością i tworem Boga. Król ma królować w imieniu Boga i pilnie Go słuchać. „Bójcie się jedynie Pana, służcie Mu w prawdzie – zakończył instalację króla Saula odchodzący Samuel – Spójrzcie jak wiele wam Bóg wyświadczył [...], gdybyście trwali w przewrotności, zginiecie tak wy, jak i wasz król” (1 Sm 12, 24-25). Taki los spotkał niestety tego pierwszego króla Narodu Wybranego. Tym jednak, co szczególnie trzeba uwypuklić w historii Saula, jest oczywisty fakt, że ostatecznie to Bóg zdecydował, że Wybrany Naród wszedł w nowy etap kształtowania się jego losów. Dopelnieniem tego nowego etapu było królestwo Dawida i jego syna Salomona. Zaangażowanie Boga w desygnowanie Dawida na króla, jak i rytm sprawowania rządów królewskich realizowanych w imieniu Boga, który ściśle rzecz biorąc był Królem Narodu Wybranego, stanowią zasadnicze rysy tego królestwa. I na tym doprowadzeniu potomków Abrahama do tego szczytowego punktu rozwoju społeczno-politycznego kończy się sterowany przez Boga proces budowania historycznego kształtu Izraela. W wymiarze społeczno-politycznym królestwo Dawida i Salomona jest ostatnią fazą i zwieńczeniem procesu kształtowania się społeczności Izraela jako ludu Bożego.

Był to wybrany i ukształtowany przez Boga naród, posiadający określoną strukturę społeczno-polityczną, kierowany przez Boga i zorientowany na zjednoczenie z Nim jako Jego jedynym suwerenem. Tak osiągnięty ideał niestety trwał bardzo krótko. Królestwo Dawida niebawem podzieliło się na dwa królestwa: Izraelskie (północne) i Judzkie (południowe) po to, żeby dzielić się dalej, a w końcu pograżyć w niewoli, tracąc narodową samodzielność w rozproszeniu po ościennych państewkach.

I tu wyraźnie zarysowuje się nowy sens kwitnącego Dawidowego państwa z monarchą na czele. To królestwo-ideał staje się przedmiotem tęsknot i nadziei, wzorcem tego, co powinno wrócić, i na pewno wróci.

4. Mesjańskość i perspektywa nowego ludu Bożego

Etap niewoli i oczekiwania na odbudowanie królestwa Dawida i Salomona spowodował wzmożenie oczekiwań mesjańskich, które od początku istniały w świadomości Izraelitów. Po upadku królestwa i narastaniu nadziei na jego odbudowanie ta świadomość zaostrza się, potęgując oczekiwania na powrót epoki królestwa, tyle że już królestwa Mesjańskiego. Oczekiwanie więc na Mesjasza i związane z Nim królestwa, stanowi dwa zasadnicze nurty fascynujące Izraela w okresie niewoli babilońskiej. W tym też kierunku zwrócona jest pedagogia Boża zawarta w nauczaniu proroków na tym trudnym etapie dziejów Izraela.

Pokazuje ono głębię zamysłu Bożego w odniesieniu do dziejów Izraela i ich finału, jakim było powstanie królestwa Izraela. Miały one być wielką zapowiedzią czasów nadejścia Mesjasza z całym bogactwem Jego dzieła zbawczego, a w nim powstania nowego królestwa Mesjańskiego wzorowanego na starym.

Zapowiedź nadejścia pełni czasów z Mesjaszem i nowym ludem Bożym, którego On będzie królem, stanowi więc istotny cel powstania królestwa Starego Testamentu i jego szybkiego zniknięcia z horyzontu historii. Było ono bowiem jedynie projekcją czasów epoki mesjańskiej, a w niej nowego ludu Bożego. Ostatecznie ten Boży projekt mesjańskiej, zbawczej przyszłości wyrażony został przez obraz odbudowanej Jerozolimy i zawarcia nowego przymierza. Toteż w miarę zbliżania się nowej ery zbawienia najwybitniejsi prorocy końcowego etapu dziejów Narodu Wybranego przy użyciu tych właśnie kategorii głoszą zbliżającą się realizację planu-projektu tego błogosławionego czasu. I tak prorok Izajasz wyraziście rysuje postać mającego nadejść Mesjasza, poczynając od Jego cudownego poczęcia (por. Iz 7, 10-17), poprzez zadziwiający opis życia, męki i śmierci (por. Iz 49–53). Inny Prorok poświęci wiele miejsca odbudowaniu miasta Bożego, Jerozolimy (por. Jr 31, 31-40), i wyraziście powie: „W owych dniach [...] będę Bogiem dla wszystkich pokoleń Izraela, one zaś będą moim narodem” (Jr 31, 1). Zawarte zostanie nowe przymierze: „Oto nadchodzą dni [...], kiedy zawrę z domem Izraela [...] nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami” (Jr 31, 31-32).

Swoistym ukoronowaniem relacji proroków jest świadectwo proroka Micheasza, który mówi o pochodzeniu Chrystusa-Mejasza, miejscu urodzenia, Jego panowaniu nad Izraelem, i o tym, że Jego potęga rozciągnie się aż po krańce ziemi (por. Mi 5, 1-3).

Zakończenie

Czas jednak, żeby podjąć próbę syntetycznego podsumowania i wyciągnąć z powyższego oglądu dziejów Izraela logiczne wnioski.

Bogate i zróżnicowane teksty Starego Testamentu posiadające walor religijno-historyczny ukazują proces budowania tworu społecznego, zwanego Narodem Wybranym, począwszy od szczybla rodziny wybranego człowieka. Szczytowym punktem tego procesu jest powstanie organizmu ze społeczno-politycznym modelem funkcjonowania jedynowładztwa, a więc monarchii. Na tym etapie kończy się zaangażowanie Boga w wymiar społeczny wspólnoty Izraela. Wykorzystuje On jednak tak powstałą postać Narodu Wybranego do wkroczenia w erę zapowiadanego od początku królestwa Mesjasza, z którym wiąże się nadzieja na ścisłe odbudowanie porządku społeczno-religijnego, z reprezentującym Boga królem. Mesjasz pojawi się historycznie w określonym konkretnie miejscu i czasie, wraz z Nim pojawi się odnowiona postać dawnej wspólnoty Narodu Wybranego – tyle że otwartego na całą ludzkość – z Bogiem maksymalnie zjednoczoną i Nim prze-

nikniętą. Jak Mesjasz zakotwiczona będzie w historii, której towarzyszyć będzie już na zawsze.

A jakie wynikają z tego wnioski? Prócz wielu szczegółowych, już jeden z nich narzuca się z całą oczywistością. A jest nim przekonanie, że Stary Testament daje solidne podstawy do twierdzenia, że historia Chrystusa-Mesjasza implikuje historycznie i społecznie uwarunkowaną społeczność, która zasługiwać będzie na miano nowotestamentowego ludu Bożego, na wzór wspólnoty nazwanej w Starym Testamencie „*Kahal Jahwe*”, a obecnie Kościołem Boga w Chrystusie i Duchu Świętym.

Najgłębsze więc korzenie Kościoła sięgają pisanej przez Boga historii Narodu Wybranego i zamkniętego w niej Bożego projektu Kościoła jako nowego ludu Bożego, zapoczątkowującego nową erę w dziejach ludzkości i jej relacji z Bogiem.

Kirche des Alten Testaments – Projekt Gottes, geschrieben durch die Geschichte des Auserwählten Volkes

Zusammenfassung

Die Schlüsselfrage, die von Anfang an im Christentum immer aufs Neue erscheint, betrifft die Entstehung der Kirche. Angesichts zahlreicher Zweifel sowohl rund um den Gründer als auch die Gründungszeit der Kirche, stellt der Autor fest, dass der Anfang der Kirche bis ins Alte Testament zurückreicht. Der ekklesiale Sinn des Alten Testaments greift bis in die Zeit des Abraham zurück. Ab dieser Epoche sieht man sehr deutlich zwei Dimensionen des Gestaltungsprozesses der Kirche. Einerseits die menschlich-erdhafte Dimension und andererseits die göttliche. Obwohl das Volk Gottes immer wieder untreu ist, schließt Gott mit ihm einen ewigen Bund. Daraus darf man schließen, dass das Alte Testament fundierte Gründe liefert für das Theorem, dass die Geschichte von Christus, dem Messias, eine historisch und sozial bedingte Gemeinschaft impliziert. Diese verdient, das neutestamentliche Volk Gottes genannt zu werden nach dem Modell der Gemeinschaft im Alten Testament *Kahal Jahwe*, und gegenwärtig die Kirche Gottes in Christus und im Heiligen Geist.

Die tiefsten Wurzeln des neuen Volkes Gottes, der Kirche, greifen also zurück auf die Geschichte Gottes mit seinem auserwählten Volk im Alten Testament.

Übersetzt von Kazimiera Wawrzynów OSU